

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:

z miesięcznik 2 korony, za dwumiesięcznik 4 korony, za dwumiesięcznik 6 korony, za dwumiesięcznik 8 korony.

na prowincyi:

rocznik 26 k. 40 h. z 2-letnią wys. 32 k. — 1 kwartał 6 „ 60 „ „ 8 „ „ 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „

W Niemczech: miesięcznik 4 kor. W innych krajach 6 „

Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petiowy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmondem 30 h., małe ogłoszenia za wyraz 5 h., najmniejszej 60 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h. na prowincyi 8 h.

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorażczyzna 1. 17.

TELEFON 541.

Nagląca sprawa.

Zanim lekarz przystąpi do zapisania leków choremu — musi poprzednio wykonać rozpoznanie, zdiagnozować chorobę. Zanim społeczeństwo jakieś przystąpić może do usunięcia tego, co w jego stosunkach jest chorobliwe — musi przedewszystkiem stwierdzić te dokładnie, szczegółowo rozpoznać. To też w całym świecie ta czynność rozpoznawcza i to nieoryginalna, jednorazowa, ale stała, systematycznie prowadzona — tworzy obecnie jeden z najważniejszych działów administracji publicznej. I nie poprzestają na tej działalności akcyi społeczeństwa bardziej od naszego cywilizacyjnie rozwinięte — ale tę rozpoznawczą działalność administracji publicznej uzupełniają prace najrozmaitszych instytucyj, opartych o dobrobyt, ofiarną obywatelską.

Jak pod wielu względami — tak też i w tej kwestyi doniosłej sprawie, kraj nasz jest jeszcze strasznie zaniedbany i zacofany. Centralna statystyka jest zawsze zanadto szablonowa — za mało uwzględnia odrębne stosunki poszczególnych krajów, badania swoje nie zawsze kieruje ku temu, co dla kraju najpilniejsze. Krajowa statystyka w biurze statystycznym Wydziału krajowego — rozporządza zbyt małemi siłami, zbyt skromną sejmową dotacją, ażeby mogła podobać tym wielkim zadaniom. Ztąd też o stosunkach naszych społecznych, o środkach ich naprawy rozprawia się bardzo wiele — ale przeważnie zna się te stosunki powierzchownie z tego, co się w życiu codziennym widzi i słyszy — nie zaś na podstawie badań szczegółowych, systematycznych, opartych na ścisłej metodzie i jak najobfitszych źródłach.

Szczególniej zaś odnosi się to do stosunków włościańskich. Ta kilkumilionowa masa ludności wiejskiej, która reprezentuje właściwe gros ludności naszego kraju, główną jego produkcyjną siłę — jest przedmiotem zajęcia mnóstwa „opiekunów“, przedmiotem ciągłych narad i rozpraw reprezentacji kraju — jest wielkiem polem do różnych ustawodawczych eksperymentów, ale to wszystko nie ma tej silnej podstawy, jaką tylko dokładne, statystyczne rozpoznanie stosunków dać może.

Minęły już dawno dwa dziesięciolecia od czasu, jak zrobiono u nas pierwszą próbę takiego rozpoznania. Jeszcze w r. 1874 Sejm na wniosek posła jarosławskiego K. Bartoszewskiego uchwalił polecenie Wydziałowi krajowemu, aby „zbadał przyczyny gwałtownie postępującego zubożenia ludności wiejskiej i małomiejscowej w naszym kraju“ — a w sprawozdaniu, na którym uchwała ta się opierała, wskazano wyraźnie na statystyczną ankietę, którą stan ludności włościańskiej, jej położenie ekonomiczne, w dokładny, na cyfrach oparty obraz ujęła. W dwa lata później, na wniosek komisji głównej

ponowili Sejm to polecenie w odmiennej nieco formie, domagając się „zbadań przyczyn zubożenia popowszechnego kraju i zwiększającego się upadku gospodarstw wiejskich“. Na skutek tej uchwały Wydział krajowy przez swoje biuro statystyczne podjął rozległą bardzo pracę, która liczone w kraju koła i jednostki bardzo żywo zainteresowała — tak, że z góry 1000 kwestyionarzy wypełnionych szczegółowo — znalazło się w biurze statystycznym do opracowania. To opracowanie uskutecznił śp. Józef Kleczyński, wówczas urzędnik biura — i ogłosił w siódmym roczniku *Wiadomości Statystycznych* w r. 1881.

Ta pierwsza próba dała bardzo wiele cennych wskazówek co do ówczesnych stosunków, ale miała z konieczności wszelkie znamiona pierwszej próby. Materiał nie był zupełnie wyczerpujący — samo zestawienie cyfrowe niejedno pozostawiało do życzenia — więc też i opracowanie nie mogło dać pełnego obrazu. Ale jakkolwiek sąd wydać by dziś można o tej pracy, gdy od czasu zebrania materiału, na którym ona była oparta, minęło już blisko ćwierć wieku, bo pełne 23 lata, to oczywiście mamy w tem brak ówczesnych, dzisiaj bardzo zmienionych stosunków. Przecież tak długi okres czasu nie minął, nie mógł minąć bez poważnych zmian w stosunkach naszego włościaństwa. Przecież sam stan posiadania, rozdrobnienie jednego z składowych gospodarstw musiałoby znacznym zmianom ulegać. Stosunki zarobkowe, stan komunikacji, stopień oświaty, wszystko przedstawia się dziś inaczej, niż wówczas. Przybył fakt tak doniosły jako symptom z jednej strony, ale też z drugiej jako czynnik, nie mogący być bez wpływu, jakim jest emigracja włościan. Słowem: praca oparta na materiale, zebranym w r. 1877, ma już dzisiaj tylko historyczną wartość, aktualnej wartości dla jakichkolwiek ustawodawczych prac nie ma dziś żadnej. Niektóre ułamkowe prace, w ciągu tych 23 lat wykonane, pełnego obrazu stosunków nie dają.

Jest więc rzeczą nagłą — wznowić teraz to rozpoznanie stosunków naszego włościaństwa. Przez wznowienie zaś nie rozumieniy tego, żeby to była kopia ankiety statystycznej z r. 1877 — bo oczywiście i zmienione przez ten czas stosunki i postęp, dokonany w metodach badań tego rodzaju, wymagają czegoś zupełnie nowego — a w każdym razie pełniejszego, dokładniejszego. Sejm nie powinien na to szczędzić wydatku — dać powinien Wydziałowi krajowemu możność zajęcia tą pracą tylu sił, ile potrzeba, ażeby zebranie i opracowanie materiału nie opóźniło się nad miarę. Póki tego się nie zrobi — wszelkie próby naprawy stosunków będą tylko eksperymentami, które łatwo chybić mogą celu.

Konsolidacja Rusinów.

Mimo bardzo uroczystych zapewnień ruskich narodowych demokratów, że z moskalofilami nigdy się i pod żadnym nie połączą pozorem, zaczęto się już coś nakształić wstępu do konsolidacji obydwóch obozów. Oto na drugiej naradzie narodowego komitetu, która odbyła się przed tygodniem we Lwowie, pod przewodnictwem drów Okuniewskiego i Mogilnickiego i przy współudziale wszystkich okręgowych wyborczych V. i IV. kurii, zapadła uchwała, której następujące streszczenie podaje *Dziło*:

„Z powodu, że wydział „Russkiej Rady“ (moskalofilskie tow. polit.), jak z jego *izwieszczenia* w *Hałyczanynie* wynika, odpowiedź swoją na odnośną propozycję Narodowego komitetu uważał tylko, że kontrpropozycję, na którą oczekiwał znowu odpowiedzi, postanowiono oświadczyć mu, że komitet Narodowy gotów jest porozumiewać się w sprawach wyborczych przez trzech swoich stałych delegatów z trzema jego delegatami aż do końca teraźniejszych wyborów; delegaci komitetu Narodowego mieliby rezultat tych wspólnych narad przedkładać komitetowi do zatwierdzenia. (Za utworzeniem wspólnego komitetu wyborczego na sposób dawniejszego komitetu z r. 1897, były tylko dwa głosy). Postanowienie to zakomunikowano natychmiast „Russkiej Radzie“ w czasie popołudniowej przerwy“.

Dziło, podając powyższą wiadomość, wstrzymuje się od wszelkich komentarzy, których natomiast nie szczędzi *Ruslan*. W artykule wstępnym p. t.: „Garbatego nawet mogła nie wyprostnie“, twierdzi organ pp. Barwińskiego i Wachnianina, że teraźniejsi wodzowie narodo-demokratycznej partii prawdopodobnie nie zdołają już nigdy zrzucić z siebie moskalofilskiej uprzedziny, którą założył na nich prof. Romanczuk. Albo oni muszą ustąpić, albo potrzeba będzie czekać długie lata, zanim przyjdą inni ludzie, inne pojęcia i t. p.

Uchwała Narodowego komitetu jest tylko kaptem, w który schowała się stara konsolidacja. Narodowi kandydaci zapłacili za nią podobną wysoką cenę aprobaty trzech moskalofilskich kandydatur: Korola, Dawydiaka i Zielskiego, ponieważ moskalofile postawili taką aprobatę, jako warunek „porozumienia i wyboru trzech delegatów“.

Łapownicza policja berlińska.

(Korespondencya „Słowa Polskiego“).

Berlin, 8 listopada.

Proces nasuwa nawet nieuprzedzonym podejrzeniu, iż przyjaciele Sternberga czynią wszelkie wysiłki, by oskarżonego uratować. Sędziom nasuwa się coraz więcej przeszkód w drodze do wykrycia istotnej prawdy.

142 PONAD SIŁY.

POWIEŚĆ

Napisal

SEWER.

(Ciąg dalszy).

— Stawiać opór!... Waleczyć, to obowiązek silnych...
— I być zalanym, utonąć w oceanie...
Do gabinetu ojca wsunęła się Ketti, ubrana w świeżutki powiewny negligé...
— Usłyszałam głos mego nauczyciela i jestem. Ojczulek przebaczy, a nauczyciel, pochlebiam sobie, nie będzie miał przeciw temu...
— To dla nauczyciela ta świeżość, bławaty i róża?...
— Przedewszystkiem młodość moja, zakochana w wiosni...
Zwróciła się do Tadeusza.
— Występuję, jako poseł mamy. Masz pan rozkaz stawiać się o godzinie czwartej u nas i poprowadzić stojącą przed panem osobkę do jadalnej sali na obiad...
— Uczyniłbym to z wielką gotowością, gdyby nie telegram księżny, odebrany rano, wzywający mnie również na czwartą i również na obiad do „Impéria“... Odelegowałam, że się stawię.
— Cóż mnie obchodzi jakaś polska księżna, gdy przyrzekłeś w Wiedniu być zawsze z nami?

— Dziecko, nie teroryzuj naszego gościa. Księżne polskie są wielkie damy...
— Czy młoda i ładna? rzuciła pytanie Ketti.
— Młoda i, zdaje mi się, nie przypatrzyłem się dobrze — ładna!...
— Nie miałeś czasu przyjrzeć się znajomej.
— Nie zwracałem na jej piękność uwagi. Łączą nas wspólne interesy.
— Naftowe, pochwylił bankier...
— Od księżny przyjeżdżaj pan do opery, masz miejsce za menu krzesłem. Lubisz „Lohengrina“...
— Bardzo!
— Gdybyś miał dłuższe włosy, byłbyś podobny do niego. Oczy twoje są lohengrinowskie.
— I jego głos — dorzucił Tadeusz.
— Nie o śpiewaku myślałam, lecz o Lohengrinie...

Zarumieniła się i dumnie wyszła.
— Nie dziwię ci się, panie Tadeuszu, że przekładasz obiad z księżną. Aristokracja polska jest czarująca, jeśli chce nas zjednać.
— Jechałem z księżną do Wiednia; jako wdowa, sama rządzi swym majątkiem... Młoda, ładna!... Matka dwu córeczek.
— Przyjemnie ci czas zjeździe, lecz nie zapomnij i o starych przyjaciółkach... Miejsce w łóżku czeka na ciebie. A jeśli interesu z księżną nie będziesz sam mógł udźwignąć, jestem zawsze na twoje rozkazy, wraz z twoją dewizą: nie czyni bliźniemu twemu...
Rostali się.
— Ten Polak mógłby być niezłą partją dla Ketti. Ma oparcie finansowe, wielkie stosunki jest

„von“ — przyszedł członek parlamentu, wprowadził niedługo „złoto“ do Austrii, — młody, silny, zdrowy!... Nie można grymasić, Ketti nim zajęta, Potęcy w Austrii górą, Galicya kopalnia wielkich interesów... nie grymas! Karol powinien postawić w tym kraju nogę... Fabryka ma rację bytu i może być doskonałym interesem... Zięć w Radzie państwa może napędzać interesy... Jakiś zimny dla Ketti, bo dziewczę nadto idzie do niego... Muszę porozmawiać z żoną, aby Ketti nauczyła dobrze swej roli — a przy tem wystroj ją dziś, jak arcyksiężniczkę. Ketti ma ciało, że jej pazdrości może nie jedna hrabianka węgierska. Karty rozdane — zatarł ręce... Co za wyborczy pomysł Karola z tym nauczycielem języka angielskiego, mogącym mieć milionowe interesy wśwyszych rękach!...

Ketti w łóżko na Lohengrinie ściągała na siebie lornetki mężczyzny pięknością, a dam — świetną toaletą. Tadeusz mógł podziwiać w blasku światła elektrycznych jej marmurowy biust i delikatnie, jak Fra-Angelika, pulchnie zaokrąglone ramiona...
— Moja uczennica dziś króluje, szepnął Tadeusz.
Dziewczę przeszyło go dumnie wzrokiem, lecz mu nie odpowiedziało. Podczas całego przedstawienia była zimna, dumna, zamknięta w sobie — nie zwracała się do niego, nie zajmowała się nim...
— Niezawodnie ktoś się Ketti z moich podobaj — i dlatego mnie traktuje z góry. pomyślał Tadeusz... Za cóż mnie?!... Inaczej nie byłaby córką bankiera.

(C. d. n.)

W nowożytnym procesie rozstrzygają świadkowie. Cóż jednak począć, jeśli ich zeznania brzmią sprzecznie? Sędzia wówczas ma nielada kłopot; musi kierować się instynktem i ostatecznie opinia jego zależeć będzie od tego, komu subiektywnie przypisze większą wiarygodność.

To też Sternberg trzyma się tej taktyki, by świadków obciążających przedstawić, jako niegodnych zaufania. Podobno cały legion prywatnych detektywów ngania po mieście, zbierając wszystko, co choćby drobny cieniem paść mogło na dobrą sławę tych osób, a tem samem podkopać wiarę w ich zeznania. Stwierdził to zresztą mimochodem sam nawet przewodniczący, że obrona posługuje się informacjami prywatnych detektywów, specjalnie dla tej sprawy zwerbowanych.

Ex-dyrektorowi Meerscheidtowi dano na razie spokój, wyskawszy go, jak to w streszczeniu rozprawy przedstawiłem.

Dzisiaj starano się przedewszystkiem dojść do porządku z małą Friedą Woyda i raz na koniec zmusić ją do stanowczego oświadczenia się, które jej zeznanie było prawdziwe: pierwotne, złożone w śledztwie i mocno obciążające Sternberga, czy późniejsze, w rozprawie, zapewniające, że „między nimi nie było“.

Ciotka Friedy, Schindlerowa, opowiada, że mało brakowało, a byłaby ją tknęła apopleksja na wiadomość, iż Frieda wypiera się obecnie, jakoby padła ofiarą niemoralnych zapędów Sternberga. Frieda bowiem, kiedy sprawki bankiera wyszły na jaw, przyznała się wobec ciotki do wszystkiego bez żadnej namowy i stanowczo, a dokładnie, opowiadała jej, co i jak było.

Oskarżony Sternberg, korzystając ze sposobności, stara się wykazać, iż pierwotne zeznania złożyła Frieda pod wpływem Stierstaedtera, który postanowił zgubić go za każdą cenę.

Wezwany na świadka sędzia śledczy Hamel oświadcza, że on tego zdania poprzec nie może. Gdy ją przesłuchiwał, Frieda zachowała zupełny spokój, a na zapytania dawała odpowiedzi tak stanowcze i tak dokładne, że trudno nawet przypuścić, by dziecko można było takich rzeczy nauczyć, gdyby ich nie poznało z doświadczenia.

Gdzie my żyjemy?

Pytanie to nasuwa się mimowoli każdemu, wobec smutnych dziejów Ślązaka. Józefa Szutty, o których dowiedziano się z wczorajszej rozprawy przed trybunałem administracyjnym w Wiedniu. (Zob. numer poranny Słowa Pol.)

Ów Szutta przed laty 21 osiadł w pewnej wsi pow. białskiego, nabył tam realność, zagospodarował się i wypełniał wszystkie obowiązki wobec państwa. Na nieszczęście — jak to dla niejednego już było nieszczęściem w konstytucyjnej monarchii austriackiej — Szutta podczas wyborów naraził się wójtowi, a ten, zwoławszy radę gminną, uzyskał uchwałę, wydającą krawężnika Ślązaka z gminy! Szutta rekurował przeciw uchwale, jednakże zarówno namiestnictwo, jak ministerstwo, nie potrafiły dopatrzyć się w tym gwałcie żadnego naruszenia zasadniczych postanowień konstytucji — boć przecież szło tu o człowieka, który podczas wyborów stał się niegodnym. I uchwałę wykonano. Szuttę wyrzucano pod osłoną bagietów żandarmskich z własnej chaty — przypominamy tu znowu, że działo to się w konstytucyjnej Austrii — żona zaś jego, nie mogąc przeżyć takiej hańby, odebrała sobie życie.

Dopiero trybunał administracyjny zniósł monstrualne orzeczenia poprzednich instancji, ale i on nie wróci Schuttowi doznanego upokorzenia, straty moralnej i materialnej, a przedewszystkiem nie wróci mu żony.

Więc gdzie my żyjemy? Chyba ta Austrija, w której bezkarnie wolno człowiekowi, od lat 21 osiadłego, właściciela realności, nieposzlakowanego — wyrzucać ni stąd ni z owąd z własnej sadyby, — chyba ta Austrija, powtarzamy, nie jest tą samą, która w konstytucji poręcza swym obywatelom wolność przekonania i swobodę!

Wszak zasadnicza ustawa z 21 grudnia 1867 Dz. u. p. nr. 142 orzeka najwyraźniej w art. 2, że „wszyscy obywatele są wobec prawa równi“; w art. 4, że „swoboda przenoszenia się osób i dóbr w obrębie państwa nie podlega żadnemu ograniczeniu“; w art. 5, że „prawo własności jest nienaruszalne“; w art. 8, „że za wolność osobistą ręczy państwo“; w art. 9, że „prawo domowe jest nienaruszalne“ — i tyle innych pięknych rzeczy, o których widocznie pojęcia nie miały ani odnośna gmina pow. białskiego, ani — co dziwniejsza — namiestnictwo, ba, nawet samo ministerstwo, powołane przecież do tego, by stać na straży praw i ustaw.

I dlatego jeszcze raz ciśnie nam się na usta pytanie: „Gdzie my żyjemy?“

Ruch przedwyborezy.

Żółkiew. Krąży tutaj pogłoska, iż o mandat w IV. kurii okręgu Żółkiew-Rawa-Sokal zamierza ubiegać się były starosta rawski, obecnie radca namiestnictwa i kierownik starostwa żółkiewskiego dr. Juhusz Szumlański.

Łańcut, 8 listopada. Dziś odbyło się tu zgromadzenie w sali „Sokoła“ w sprawie wyborów do Rady państwa. Zgromadzenie zwołali burmistrzowie miasteczek i kilku wójtów, ale faktycznie było to zgromadzenie pod protektorem hr. Potockiego, jakkolwiek tenże na zebraniu nie był obecny. Zgromadziła się inteligencja z miasteczek i część chłopów, naturalnie wójtów i pisarzy. Sala była w tym stosunku średnio zapełniona, a zebranie trwało od 2 po południu do 7 wieczór. Z kandydatów stanęli z IV. kurii notaryusz z Leżajska Kosiński, ks. hr. Komorowski, proboszcz z Przeworska i włościanin Czerwona z Grodziska. Z V. adwokat Hübl z Jaworowa, aptekarz Świtalski z Przeworska i ks. Kołtuniak gr. kat. proboszcz z Tarnawki (pow. Przeworski). Do sali nie wpuszczano przybyłego ks. Stojalowskiego (z paczką odezw) i sporo jego zwolenników, za nim przybyłych, więc po dłuższej rozprawie z komitetem, zabrał się ze swoimi na osobne zgromadzenie w restauracji. Nawet nieuprzedzeni uważali to za błąd, który wyjdzie na korzyść ks. Stojalowskiego, którego forsa są właśnie wszelkie prześladowania jego osoby. Kandydaci z IV. kurii trzymali się w swych przemowach programu ekonomicznego, a tylko ks. Komorowski (cięty i dobry mowca) oświadczył się za solidarnością Koła polskiego. Przemawiało kilku chłopów, którzy krytykowali „pańskich“ kandydatów i oświadczyli, że ich nie chcą. Gdy chciano urządzić próbne głosowanie, chłopci się wynieśli, lub głosować nie chcieli. Kandydaci z V. kurii dla braku czasu i małej już ilości obecnych, przemawiali krótko, po czem dyskusji żadnej nie było, ani też głosowania. Ostateczny rezultat jest taki, że jeżeli z IV. kurii nie wystąpi jaki chłop wybitniejszy, a takiego dotąd nie ma, to przejdzie ks. Stojalowski, choć już nie tak jednomyślnie, jak pierwszym razem.

Nowy Sącz, 9 listopada. Dziś odbyły się prawyborzy z kurii IV. i V. w gminach Niskowie, Chomianicach, Krasnem i Kłęczanach. Wszędzie wybrani zostali nieliczną większością głosów stronnicy partii Potoczaków. Poważnymi kontr-kandydatami byli socjaliści.

Wydział Rady powiatowej nowosądeckiej zgodził się nareszcie na odstąpienie sali na zgromadzenie stronnictwa demokratycznego wyborców kurii III. W najbliższym czasie odbędzie się więc także zgromadzenie, na którym dokonany zostanie wybór komitetu lokalnego, złożonego z 70 osób, celom za-stanowienia się nad osobą kandydata.

Tarnów. Liczba kandydatów wzrasta. I tak w V. kurii prócz dr. Wiukowskiego, „Sulezewskiego“ i ks. Zygułńskiego stawiają Potoczakowie kandydaturę Sikorskiego, weterynarza powiatowego, a Stojalowscy ślusarza Jaworskiego.

W kurii zaś III., prócz pp. Rutowskiego i Maissa wyłoniła się nowa kandydatura dr. Stojalowskiego, wiceburmistrza tutejszego.

Kronika miejscowa.

Lwów, 10 listopada.

- Jutro.**
- 11 listopada. Niedziela, Marcina b. — Anastazy m.
 - Wschód słońca o godzinie 7 minut 9, zachód o godz. 4 minut 20.
 - O godzinie 3 popołudniu walne zgromadzenie członków Koła Tow. Szkoły ludowej im. Asnyka, Zyblikiewicza 4a.
 - O godzinie w pół do 4 popołudniu w teatrze miejskim: „Pan Jowialski“.
 - Od godziny 5 do 6 popołudniu w szkole realnej wykład p. Lityńskiego pt. „Grecya nowoczesna“ (uniwer. powsz.).
 - Od godziny 5 do 6 popołudniu w szkole św. Marcina wykład dra Pazdry p. t. „Organizacya rzemiosł w Polsce“ (uniwer. pow.).
 - O godzinie 7 wieczorem w „Gwieździe“ przedstawienie amatorskie.
 - O godzinie 7 wieczorem w teatrze miejskim: „Faust“.
 - O godzinie 7 wieczorem w Kasyne miejskiem teatr miłośników sceny „Argonauci“.
- Pojutrze:**
- 12 listopada. Poniedziałek, Marcina p. — Zynowija m.
 - Wschód słońca o godzinie 7 minut 10, zachód o godz. 4 minut 18.
 - O godzinie 7 wieczorem nadzwyczajne walne zgromadzenie „Czytelni akademickiej“ w sali III. uniwersytetu.
 - O godzinie 7 wieczorem w teatrze miejskim: „Wiele ha-lasu o nic“.
 - Od godziny 7 do 8 wieczorem w szkole Staszica wykład prof. Twardowskiego p. t. „Historia filozofii greckiej“ (uniw. powsz.).

Egzamin z rachunkowości państwowej w namiestnictwie złożyli pp. Stanisław Iwanicki i Aleksander Kromp ze Lwowa.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. Niedziela 11 listopada: Szkoła realna (Kamienna 3) godz. 5, prof. M. Lityński: „Grecya nowoczesna i jej zabytki starożytne“. Wrażenia z podróży naukowej.

Szkoła im. św. Marcina (ul. Marcina) godz. 5, dr. Z. Pazdro: „Organizacya rzemiosł w Polsce“.

Poniedziałek 12 listopada: Szkoła im. Staszica (Skarbkowska 45) godz. 7, prof. dr. K. Twardowski: „Filozofia grecka“.

Zbyt droga zapłata. Korespondencya z Sokala o nieodpowiednim umieszczeniu tamże klas seminaryum nauczycielskiego, przywodzi na myśl lwowskie seminaryum żeńskie. Z pospiechem, niebawym w naszych stosunkach, przeniesiono, a raczej wyrzucano zakład ten z kamienicy przy ulicy Skarbkowskiej do nowego budynku przy ulicy Sakramentek, w okolicy malaryczną, najniezdrowszą z całego miasta, zarówno z powodu bezpośredniego sąsiedztwa z dużym, a nieczyszczonym stawem w ogrodzie klasztoru Sakramentek, jak i z powodu podgruncia, przesądkowego wodą zaskórna. Pan Bobrzyński, którego urządowanie, a mówiąc po galicyjsku „rządy“, pamiętne będą w długie lata szkolnictwu, ma, jak wiadomo, same słabe strony, ale najslabszą jego stroną jest szkoła państwowa handlowa. Nie pomyślał p. Bobrzyński, a raczej nie pomyślał za niego, gdzieby ową szkołę umieścić, szukano przeto na gwałt lokalu, gdyż termin otwarcia szkoły zbliżał się. Upatrzone na ten cel kamienicę przy ul. Skarbkowskiej i mieszczące się w niej seminaryum usunęto. Gdyby budynek nowy, zbudowany dla seminaryum, był w stanie, nadającym się do zamieszkania, pospiech przenosin byłby obojętnym, ale tak niestety nie jest. Dopiero minionego lata tynkowano i wykańczano ten gmach, więc wszystkie ubikacje są wilgotne, ściany klas lśnią się kroplami parującej wyprawy, papier tak nasiąka wilgocią, że na nim ani pisać, ani rysować, ani malować nie można. Wzory do rysunków popaczyły się. Kurytarze pełne przeciągów, nieopalone, co więcej, znajdując się w nich sznagi na rzeczy, i jak żołnierze po koszarach swa karabiny, tak tu uczenie swe wierzeźnie ubrana wieszac muszą. Klasy szczupłe, niedostatecznie opalone, a sala rysunkowa tak zimna, że uczeniom palce grzebieją. Salę tę, w której odbyła się uroczystość poświęcenia gmachu, przez trzy dni bez przerwy opalano, ażeby do znośnej temperatury doprowadzić. Nie dziw, że na katary, zapalenia gardła i płuc choruje przeważna część uczenia, a nauczycielki skarżą się na reumatyzmy i przeziębienie.

Otwarcie nastąpiło z całym szykiem, elegancją, mowami i śniadaniem. Lecz obecnie kilkadziesiąt kobiet płaci swem zdrowiem lekkomyślność p. Bobrzyńskiego i jego predylekcyę dla szkoły handlowej. A to doprawdy zbyt droga zapłata.

Duoh Banka. Znowu powraca niepoprawne widmo laźni Duchenińskiego na nasze szpalty. Okazuje się z przeprowadzonego badania, iż książeczki zażaleń, w której była obfity płon skarg, słusznie niezadowolonej publiczności, nie zniszczono, lecz co gorsza, wydarto z niej kartki, na których właśnie wpisano owe zażalenia. Zmienia to postać rzeczy na gorszą, bo dowodzi najzupełniejszej bezczelności zarządu, który w tak zuchwały sposób drwi sobie po prostu z tych, którzy w naiwności swej sądzą, iż głos ich dojdzie tam, gdzie należy i skargi swe do księgi wpisują... Książeczka zażaleń powinna być nietykalną — przymocowaną na łańcuchu i karty powinny być ponumerowane. W ten sposób byłaby łatwo kontrola nad tego rodzaju zuchwałym uproszczeniem i ci, którzy obecnie bez sumienia wydzierają karty z książki, nie śmieliby uczynić nic podobnego z obawy odpowiedzialności.

Roboty, około zakładania wodociągów we Lwowie narażają mieszkańców na złamanie nogi lub ręki, a w najlepszym razie, na porządne potłuczenie się. Otóż na ul. Zyblikiewicza i Pełczyńskiej wykopywano rowy, pozakładano mostki, nie dano jednakowoż poręczy, ani nie umieszczono ostrzegawczych latarki. Jeżeli ktoś idzie sam, to jeszcze pół biedy, ale jeżeli już dwie osoby razem, to nie łatwiejszego, jak wpaść do czyhającego nań rowu.

Komisya wybrana na wiecu techników dla prowadzenia akcji w sprawie znanego krwawego zajścia akademików i techników z policją, wysłała do prezydenta ministrów dra Koerbera i ministra oświaty następujące telegramy:

„W sobotę d. 3 listopada odbył się komers ogólny akademicki we Lwowie. Po komersie akademicy i technicy przechodzili gęsiorem koło dyrekcji policji. Przed gmachem policji zastąpił im drogę komisarz na czele zbrojnego oddziału policji. Prowadzący komers wezwał komisarza, by obecnością siły zbrojnej nie prowokował przechodzących spokojnie studentów, poczem policya usunęła się i przepuściła komers. W ostatnich szeregach jeden z akademików zaśpiewał głośno, zaś komisarz policji, bez poprzedniego wezwania do spokoju, osobiście przy pomocy policyantów, powalił go na ziemię, poczem wobec koniecznego w takich razach zgromadzenia się wokół studentów, policyanci dobyli broni i rozpędzili bezbronných, raniejąc szabłami, znow bez poprzedniego wezwania do rozejścia się. Są ranni z tyłu głowy — nie bito więc w obronie własnej. Poszkodowanych wzięto na policyę, przed którą zgromadzili się wszyscy uczestnicy komersu. Dzięki energicznej interwencji prof. uniwersytetu dr. Marsa i Gluzińskiego sprawę załatwiono, poczem młodzież, ustawiwszy się w oczach policji, gęsiorem udała się w dalszą drogę bez przeszkód. Że studenci zachowywali się spokojnie

Z powodu przeniesienia handlu
do hotelu „George'a“
urządza za zezwoleniem władzy

Wysprzedaż

towarów lokalowych, bielizny
damskiej i męskiej, oraz kon-
fekcyi damskiej i dziecięcej

MIKOŁAJ LUDWIG
Lwów, plac Maryacki 1. 8.

i nie dali powodu do tak daleko idących represji policyi, świadczą przypadkowi świadkowie prof. uniwersyteckiego, Głusiński, Mars i Kadyi.

Telegram do ministra Koerbera zakomunikowano: „Technicy lwowscy upraszają JE. o wglądnięcie w sprawę i o danie satysfakcji poszkodowanym“. Zaś do min. Hartla: „Technicy lwowscy udają się do swej najwyższej władzy z prośbą o interwencję, w celu ukarania odnośnych organów policyi i zabezpieczenia waloru kart legitymacyjnych“. Komisya wiecu techników: Kostecki, Lugowski, Van Roy, Piekarski, Jodkiewicz.

Czy uboższa ludność Lwowa ma prawo do życia? Oto pytanie, jakie nasuwa się po przejściu przez ulicę Karu i aliee, do niej przylegające. Prócz niebawomego błota, widzimy tam obok parkanu pod gruntem Bergerów naprzeciw publicznej studni układane przez robotników miejskich stosy śmieci wszelakiego rodzaju. Jest to miejsce, oddawna służące za magazyn odpadków, a co gorsza na magazyn bez ścian i dachu. Za łada powiewem wiatru pełno w powietrzu zabójczego kurzu, pełno gnijących części, które zatrują studzienną wodę i płucą przechodniów. Gdy pomyślimy, że temi ulicami dzieci uczęszczają cztery razy dziennie do szkoły Czackiego, położonej przy ulicy Kotlarskiej, jakież wyobrażenie mieć możemy o komisaryacie dzielnicy, który nie chce się zajmować taką drobnostką, jak życie tylu ludzi! Cula okolica (Berka, Kotlarska, Słoneczna, Szpitalna) zamieszkała przez najbiedniejszą ludność jest zbiorowiskiem niechlujności, a o najprymitywniejszej dezynfekcji mowy nawet nie ma. Skoro epidemia tyfusowa rozszerzy się w tych stronach, co się z tymi ludźmi stanie? Czy życie ich nie jest tyle warte i nie powinno być tak samo ochraniać, jak bogatszej części ludności naszego miasta? Choćby ze względów egoistycznych powinien magistrat wniknąć w tę sprawę, bo, gdy tam tyfus zagości, rozprzestrzeni się na całe miasto z całą siłą, znajdując grunt tak podatny do rozwinęcia swej śmiertelnej potęgi.

Ślub. Dziś rano odbył się w kościele św. Mikołaja ślub panny Anieli Starkłówny, córki pp. Juliusza i Klementyny z Wasilewskich z p. Kajetanem Golczewskim, nauczycielem szkoły realnej we Lwowie.

Zwój aktów urzędowych znalazł wczoraj w ul. Gródeckiej żołnierz policyjny i złożył w dyrekcji policyi.

Znaleziono. W ul. Jagiellońskiej znalazł policjant klucze.

Zgubiono. W dorożce jednokonnej zapomiał p. J. K. duży damski szal siwy. Dorożkarz, którego numeru p. K. nie zna, nie zgłosił się dotąd.

Z teatru. Z powodu chwilowej niedyspozycji p. Myszy, jutro w niedzielę wieczór zamiast „Fra Diavola“, danym będzie „Faust“ z p. Korolewicz po raz ostatni w partyi Małgorzaty. Mefistem będzie p. Jeromin, Szymański Waleutym, a Faustem p. Drzewiecki.

Dzisiejszy „Wiek XX.“ przynosi prócz rytmu, przedstawiającej projekt kolei balonowej z Dornu do Calais, także zwykłą kronikę tygodniową p. t. „Mile robaczki“.

Kronika policyjna. Józef Hecht, zarobnik skradł w ulicy Krakowskiej stojącą przed sklepem u Teichmana beczkę z powidłami, schwyceno go jednak na gorącym uczynku i oddano do aresztu. — W ulicy Gipsowej skradziono p. Lorencowi Myciulowi 10-letnią klaczkę małą (kucyk) siwą. — W ulicy Krakowskiej aresztował agent policyjny ułotowanego złodzieja Jakuba Regera w chwili, gdy przeszukiwał jakieś włościance kieszenie. — W ulicy Przerwanej dostał się wieczorem do piwnicy domu pod l. 3. jakiś rzeźmieszek i rozbiwszy wszystkie piwnice, pokradł wiktualie, wino itd. — W ulicy Żółkiewskiej skradziono p. A. Kormanowi pulawę z kwotą 40 koron. — Na targowicy bydlę skradziono włościaninowi z Brzuchowic, Antoniemu Dzieleńdzinowi, krowę krasną. Krowę przywiązał on do poręczy i odszedł na chwilę kupić sobie chleba, gdy powrócił, już krowy nie zastał.

Stan powietrza. W południe wskazywał termometr + 5° R.

Kronika krajowa.

Żółkiew, 9 listopada. Piszę do nas: „Sokol“ zawiadamia, że ćwiczenia gimnastyczne odbywać się będą regularnie, a to: dla drużyn co czwartku i soboty o godzinie 8 wieczorem, a dla panien co poniedziałku i czwartku między godziną 3 a 4 popołudniu. Ostatni publiczny popis sokoli udowodnił, że praca nauczycieli, dra Wyrzykowskiego i p. Janikowskiego nie idzie na marne.

Gimnastykę ciała w pierwszym rzędzie zalecić winna odnośna władza naszej dziatwie szkolnej, a postulat ten ze względu na progresywną degenerację pokolenia, więzionego w wieku młodym godzinami całymi w ciasnych murach szkolnych i pozbawionego skutkiem tego wolniejszych ruchów, nie potrzebuje dalszego uzasadnienia.

Tak zwane „kółka pedagogiczne“, których było w powiecie żółkiewskim cztery; w Żółkwi, Mostach, Kulikowie i Żółtańcach, z bieżącym rokiem szkolnym uległy reorganizacji. Liczba Kółek pod nową nazwą „konferencyjnych“ wzrosła do tuzina. Co 4 lub 5 szkół ludowych stanowi odrębne „kółko“.

Wobec jednak wzmagających się nieustannie żądań na niwie nauczycielstwa ludowego, rozmyślana ta decentralizacja nauczycieli nie przyniesie szkole żadnej korzyści.

W teatrze Piaseckiego wystawiono dotąd: „Królów przedmieście“, Małka Szwarzenkopf G. Zapolskiej, „Kontrolera wagonów sypialnych“ i „Kozła ofiarowego“, a na niedzielę przygotowują „Tamtego“ Muskoffa. Dyrekcja zaprosiła na występy gościnne artystę sceny lwowskiej p. Modzelewskiego, który świetnie odegrał rolę Marszelika w „Małce“.

Nowy Sącz. Piszę do nas, iż dostawiła tu dziś żandarmerya do więzienia śledczego urlopnika Jana Wiśniewskiego z Siedlec pod zarzutem siłowanego morderstwa na osobie ks. Antoniego Sroczyńskiego, prosi o Siedlece.

Dziś przed południem wozivoda Izaak Lewkowicz, przewożąc kufy spirytusu do destylarni na Zabelezu, przejechał 9-letnią dziewczynę z Chelmea Skoczniównę, uczennicę 2 klasy, idącą do szkoły, tak nieszczęśliwie, że na miejscu wyzionęła ducha. Wozivodę uwięziono, a przejechałą odwieziono do trupiarni, celem obdukcji zwłok.

Przemyśl 8 b. m. Śledztwo w sprawie zajęć niedzielnych między oficerami 58 pp., a robotnikami postępuje szybko. Policya, wzmocniona żołnierzami policyjnymi i agentami, wysłanymi ze Lwowa, krząta się energicznie. Nawiasowo należy tu wspomnieć, że od dawna domagano się pomnożenia straży policyjnej dla zagwarantowania bezpieczeństwa mienia obywateli, lecz nadaremnie; dopiero wyższe względy polityczne poruszyły ospałość władz centralnych.

Szwagra p. dr. Liebermana wypuszczono na wolność, natomiast przyaresztowano: robotnika blacharskiego Wronę, murarza Szczepańskiego i majstra szewskiego, Piechockiego.

Ogień kominiowy, dosyć niebezpieczny, bo zatlił się także belki, przytykające do komina, wybuchł wczoraj w rzeczywistości Süssweina w rynku. Straż pożarna miejska uporowała się szybko z ogniem. Szkoda jest nieznaczna.

Jarosław. Korespondent nasz pisze: Jedyną rozrywką są u nas obecnie wykłady, nrządane staraniem tut. oddziału uniwersytetu ludowego i przedstawienia „Wesołego kółka“, oddziału zabawowego tut. „Sokola“. Staraniem pierwszego odbędzie się w niedzielę o godz. pół do 4 wykład popularny inż. Urbanowicza, staraniem zaś „Wesołego kółka“ wieczór humorystyczny. Po wieczorku tańce w gmachu „Sokola“.

Z Podwołoczysk korespondent nasz pisze: W krótkim czasie dostaniemy lokalną sieć telefoniczną; sprawą tą zajmuje się energicznie dyrekcja poczt we Lwowie, onegdaj był w tym celu komisarz pocztowy ze Lwowa, który z tutejszymi spedytorami spisał protokół. Ze względu na wielkie oddalenie magazynów od miasta, będzie to wygodą dla tutejszych firm handlowych.

Wczoraj zawitał tu akrobata Aleksander Pietrasiński ze swoją trupą. Biedni ci ludzie dadzą u nas kilka przedstawień.

Konkurs na posadę sekundaryusza przy szpitalu powszechnym w Stanisławowie rozpisuje Wydział krajowy z terminem do 1 grudnia b. r.

W wydziale Tow. akad. „Ognisko“ zawiązało się Kółko ludoznawcze, na którego czele stanął akad. Maurycy Bohrer. Inauguracyjne zebranie odbędzie się we czwartek 15 bm. P. Bohrer odczyta na niem rzecz swą p. t.: „Młodzież w świetle faktów i cyfr“.

Postępowanie lwowskiego Kółka Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych odbędzie dziś o godzinie 6 wieczorem, w sali fizyki szkoły realnej. Porządek dzienny: Dr. med. Eug. Piasecki: „Sprawa kierownictwa wychowania fizycznego w szkołach średnich“.

„Skala“ lwowska, urządza w niedzielę 11 bm. wieczornicę dla członków z rodzinami i gości.

Z życia młodzieży. Zebranie Kółka germanistycznego „Czytelnia akademickiej“ odbędzie się w niedzielę, d. 11 bm. w sali V uniwersytetu. Na porządku dziennym odczyt akad. Bertolda Munkesa p. t. „Postać śmierci w współczesnym dramacie“. Początek o godzinie 10 1/2.

Zapiski literackie i artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego:

W sobotę 10 b. m. „Wiele hałasu o nic“, komedia w 5 aktach Szekspira, z panią Słennicką i p. Tarasiewiczem w głównych rolach.

W niedzielę 11 bm. popołudniu: „Pan Jowialski“, komedia w 4 aktach Al. hr. Fredry, ojca, z p. Solskim.

W niedzielę wieczorem: „Faust“, opera komiczna w 5 aktach Gounoda z panną Korolewicz po raz ostatni w partyi Małgorzaty.

W poniedziałek 12 b. m.: „Wiele hałasu o nic“, komedia w 5 aktach Szekspira.

Panna Irena Bohusówna, b. sympatyczna śpiewaczka naszej sceny, bawi obecnie w Medyolanie.

Plagiat literacki zdarzył się w numerze 44 czasopisma warszawskiego *Bluszcz*. Jakaś „poetka“ wydrukowała pod literami A. P. znany wiersz Syromli „Orszak pogrzebowy“, zmieniwszy tytuł na „Mój pogrzeb“. Ze istniejącej figury, które lakną laurów literackich w tak łatwy sposób, to wiadome, ale, co ciekawsze, to nieznanomość literatury, ujawniona w ten sposób przez redakcję *Bluszczu*.

Zamiast kwiatów.

Zamiast kwiatów złożyła rodzina Schätzlów ze Lwowa, w administracji *Słowa Polskiego*, kwotę 30 k., jako drobne przyczynienie się do kwoty ofiarowanej przez ś. p. Kazimierza Odrzywolskiego, ze sprzedaży

srebra i kosztowności żony, na wydawnictwo pism Słowackiego, — których kilka tomów spoczywa dotąd w rękopisach — połączone z objaśnieniami w duchu narodowym; podjęcie tego wydawnictwa było w ostatnich czasach jednym z najgorętszych pragnień ś. p. zmarłego, który uważał, że społeczeństwo, przejęte wielkimi ideami wieszczów naszych, dojdzie do odrodzenia własnego i narodowego. Najbliżsi i przyjaciele ś. p. Kazimierza Odrzywolskiego — którzy znali tę czystą, idealną duszę, — którzy znali jego życie, pełne zaparcia dla spraw ogólnych, — którzy znali jego zamiary i plany, i to jego, coraz jaśniej budzące się i rozwijające, jakby wyższe posłannictwo do apostołowania w myśl idei Chrystusa i w myśl wszystkich wielkich duchów polskich, dążących do zbawienia Ojczyzny, — powinni się łączyć i wspólnie podjąć pracę, która im da zaspokojenie wyższych, idealnych potrzeb, a będzie zarazem spełnieniem tego duchowego testamentu, pozostawionego w sercach, w myśli naszej, przez tego, który nas opuścił na ziemi, ale duchem swoim jest, i żyje z nami. Łączymy się z nim przed Bogiem, podejmując obowiązki, które on uważał za święte, i które dla nas są i powinny być świętymi, bo są boże, bo są wielkie, bo są święte. (n.)

Z Warszawy.

(Oryginalna korespondencja „Słowa Polskiego“).

Niezwykle ważną a doniosłą chwilę przeżywa obecnie dramat polski w Warszawie. Gospodarka kretyna i nikczemnika, jakim jest Vaqueret, systematycznie gubiła teatr Rozmaitości. Dopomagało niedołęstwo i często moralna sprzedajność reżysery i straszny system przyjmowania do teatrów wybraków prowincyi warszawskiej a tolerowania próżniactwa i buty dawnych aktorów. I oto — jedyne schronienie sztuki i poezji polskiej w rosyjskim zaborze doszło do tego, że publiczność zaprzestała chodzić do teatru Rozmaitości, z czego korzystając, władze rosyjskie za pomocą prasy rozpoczęły kampanję — dowodząc, iż dramat polski niema w Warszawie racyi bytu i publiczność tylko uczęszcza na operę, farsę lub balet. Jakże następstwa mieć może ta sprawa, łatwo zrozumieć, skoro w prasie rosyjskiej rzucano projekt, ażeby wydzierżawić Rozmaitości... prywatnemu przedsiębiorcy. Na pozór to niby dobry projekt, ale zważywszy, kim będzie ów wybrany przedsiębiorca, można być pewnym, iż przez to samo dramat polski jest skazany na zagładę w Warszawie. I gdy się pomyśli, że do tego doprowadzili sami Polacy — niedołęstwem swoim — zgroza przejmując! W następnym liście omówię szerzej przyczyny, dlaczego publiczność przestała chodzić do teatru Rozmaitości. R. T.

Telefoniczne i telegraficzne depesze

„Słowa Polskiego“.

Ks. biskup Szeptycki.

Wiedeń, 10 listopada. Grecko-kat. biskup ks. hr. Szeptycki ze Stanisławowa, który powrócił z Rzymu i brał udział w konferencyach biskupich pod przewodnictwem kardynała Gruszy, bawi jeszcze dotychczas we Wiedniu i pozostanie tu do poniedziałku. Jego zamianowanie metropolitą lwowskim jest już rzeczą dokonaną.

Z wiedeńskiej Rady miejskiej.

Wiedeń, 10 listopada. Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej b. poseł do Rady państwa prof. Schlesinger, przedłożył wniosek, aby rządowi wyrazić sympatię z powodu energicznej obrony interesów austriackich podczas rokowań z rządem węgierskim o koleje bośniackie. Burmistrz Lueger oświadczył, że wniosek ten przekaże magistratowi.

Demonstracje antysemitki.

Pilno, 10 listopada. Przed pomieszkaniem tutejszego adwokata dra Sedlaczka zebrał się wczoraj wieczorem cały tłum publiczności; powodem tego była wiadomość, umieszczona w organie narodowej partyi robotniczej, że w pomieszkaniu dra Sedlaczka odbędzie się zgromadzenie żydów dla popierania kandydatury międzynarodowego socjalisty Czerniego, który przyrzekł w razie wyboru do Rady państwa bronić tam żydów przed zarzutem mordów rytualnych. Ze zgromadzonego tłumu wznosiły się przeciw drowi Sedlaczkowi okrzyki „hańba“ naprzemian z gwizdaniem itp. Wreszcie policya i żandarmerya rozproszyły demonstrantów. Aresztowano 1 osobę.

Ankieta dla handlu terminowego zbożem.

Wiedeń, 10 listopada. Na wczorajszym posiedzeniu ankiety w sprawie handlu terminowego zbożem oświadczył właściciel dóbr, hr. Kolowrat z Tarnicy, że zaprowadzenie złotej waluty było tą chwilą, tym kamieniem granicznym, odkąd rozpoczął się w Austrii powolny upadek handlu wywozowego. Zakaz handlu terminowego jest, zdaniem mowcy, bezwarunkowo potrzebnym. Ekspert Economio, jako przedstawiciel Tryestu, oświadcza się w ogólności przeciw

B archany białe i kolorowe, chustki zimowe, spodnice ciepłe, poleca najtaniej skład płócien i stoł. bielizny

ANTONI GUDIENS

Lwów, pl. Maryacki 4.

Próbki franco.

wszelkiemu ograniczeniu i przydaniu zbyt ścisłnając-
cej opieki handlowej terminowemu. Wielki przemysł
mielniczy nie może być pozbawiony handlu termi-
nowego. A już absolutnie nie można znosić handlu
terminowego w samej tylko Przedlitawii. Ekspert
Fisthaler uważa zniesienie handlu terminowego t. zw.
bianco ze stanowiska rolnictwa za bezwzględnie ko-
nieczne ewentualnie choćby tylko w Przedlitawii.
Mowca roztrząsa kwestję obrotu młwa, która dopo-
mogła austriacko-węgierskiemu zbożu do większego
wywozu. Przez wywóz zboża zmiełonego mogą rol-
nicy uzyskać wyższe ceny, aniżeli wówczas, gdyby
wywożono zboże niezmiełone. Następnie przemawiali
inni eksperci.

Podrozenie płótna.

Praga, 10 listopada. Czescy fabrykanci płó-
tna uchwalili podnieść cenę płótna, o dalsze dziesięć
procent.

Zaprzeczenie.

Nowy Jork, 10 listopada. Rada stanu Ros-
kowsky, agent rosyjskiego ministerstwa finansów
przy ambasadzie w Waszyngtonie oświadcza, że
w obecnej chwili Rosya nie ma tyle pieniędzy, aby
mogła przystąpić do budowy nowych okrętów woj-
ennych. Wiadomość, podana przez niektóre dzien-
niki nowojorskie, że rząd rosyjski zamówił w Ame-
ryce 4 nowe okręty wojenne, jest więc wobec po-
wyższych zapewnień nieprawdziwa.

Katastrofa kolejowa.

Frankfurt, 10 listopada. *Frankf. Ztg.* donosi,
że katastrofa kolejowa pod Offenbachem miała o wiele
straszniejszy przebieg, niż to początkowo podano,
jakkolwiek liczba ofiar nie wynosi 20, jak to pier-
wotnie podano, lecz tylko 8. Oprócz tego jest wiele
osób ciężko rannych. Pociąg osobowy, wpadłszy na
pociąg pociąg pociąg, przeciął na dwie części wagon
restauracyjny, zwykle bardzo długi. Wagon restaura-
cyjny uderzył tak silnie o wagon drugi salonowy, że
spowodował tem eksplozyję umieszczonego zawsze
pod każdym niemieckim wagonem rezerwuara na gaz
światły. Skutkiem tego powstał bardzo silny ogień
wewnątrz wagonu. Jeden podróżny chciał wyskoczyć
przez okno, lecz zdołał tylko wystawić jedną nogę
przez okno, gdy go porwały płomienie. Spalone trupy
może będzie można rozpoznać po pierścieniach, któ-
re obok nich znaleziono.

Śpiewak przed sądem.

Hamburg, 10 listopada. Przed tutejszym są-
dem krajowym toczyła się rozprawa przeciw śpiewa-
kowi operowemu Bertramowi. Bertram stał przed
sądem, orkarszony o oszustwo. Mianowicie oskar-
żono go o to, że będąc, według kontraktu, winnym
operze nadwornej służbę do 1909 roku, pobrał on
od dyrektora teatru miejskiego na kontrakt, zawarty
z nim od roku 1902, dziesięć tysięcy marek, obiecuj-
ąc wystąpić pierwszy raz dnia 1 stycznia 1902. Ber-
tram udowodnił, że nie popełnił on oszustwa i że
działał według zwyczaju, u artystów przyjętego. Pro-
kurator cofnął oskarżenie.

Bank austro-węgierski.

Wiedeń, 10 listopada. Stan Banku austro-
węgierskiego z dniem 7 listopada 1900:

Banknoty w obiegu: 1.491.568.000 (w porówna-
niu z poprzednim tygodniem mniej o 28.191.000);
rezerwa kruszce 1.207.057.000 (więcej o 1.737.000);
portfel wekslowy 452.113.000 (mniej o 14.237.000);
lombard papierów 67.647.000 (więcej o 538.000);
banknoty wolne od podatków 46.333.000 (więcej
o 385.000).

Ruch wyborczy.

Kraków, 10 listopada. Miejski komitet przed-
wyborczy odbył wczoraj posiedzenie przy udziale
92 osób. Komitet ukonstytuował się w ten sposób,
że przewodniczącym wybrano posła Klemensiewicza,
zastępcą dyrektora Petelencza, sekretarzem zaś p. Za-
lewskiego Stefana, dyrektora tutejszej szkoły ludowej.
Na zgromadzeniu tem dr. Bandrowski postawił
następujący wniosek:

I. Komitet wyborczy miejski wyraża życzenie,
ażeby złożyć się mające Koło polskie przez zmianę
dotychczasowego statutu umożliwiło wszystkim po-
stom polskim wstąpienie do niego;

II. Komitet miejski wyraża życzenie, aby po-
słowie krakowscy zażądali i przeprowadzili stanow-
czo w powyższym duchu pojętą zmianę dotychcza-
sowego statutu Koła.

W dyskusji nad tym wnioskiem przemawiali
pp. Mikołajski, Szafiarski, red. Konopiński, prof. Ko-
siński, Petelencz i Seinfeld. Wniosek ten przyjęto
z poprawką p. Bujwida, że w razie, gdyby posłowie
krakowscy nie mogli przeprowadzić zmiany statutu
Koła polskiego, mają odwołać się do wyborców.

Dalsze poprawki p. Bujwida o wyznaczenie
posłom krakowskim trzymiesięcznego terminu prze-
prowadzenia tej zmiany statutu, nie przyjęto.

Morderstwo dziewcząt w Polnej.

Pisiek, 10 listopada. Dziś odbywa się dalsze
przesłuchiwanie świadków. Przewodniczący zawiado-
mił, że otrzymał fotografię w liście anonimowym,
w którym zawarta jest prośba o skonstatowanie, czy

fotografia dziewczyny, przysłana w tym liście, nie
jest fotografią Klimówny. Autor tego listu po-
znał ową dziewczynę jako Klimównę. Opowiadała mu
ona, że uciekła z domu, następnie zaś była w kla-
sztorze, ale i z klasztoru uciekła.

Przewodniczący zawiadomił, że poleci żandar-
meryi przeprowadzić dochodzenia w tej mierze.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt, 10 listopada. Dziś rozpoczęła się
szczegółowa dyskusya nad ustawą o inartykulacji
przysięgi arcyksięcia Franciszka Ferdynanda. Pierw-
szy zabrał głos w tej sprawie poseł Polonyi.

Kruger w podróży.

Dziut, 10 listopada. Okręt „Gelderland”,
wiezący Krügera, udał się wczoraj wieczorem do
Port Said. Krüger wylądował w Marsylii.

Strejk.

Komottau, 10 listopada. Na stacji Elsas,
w bliskości Deutsch Kolp, 112 robotników zastano-
wiło pracę.

Przemysł ceramiczny.

Kraków, 10 listopada. Wczoraj wieczór od-
było się tu posiedzenie grona przemysłowców cera-
micznych. Zajmowano się sprawą statutu dla nowe-
go towarzystwa, mającego na celu popieranie prze-
mysłu ceramicznego.

Następne posiedzenie odbędzie się w najbliż-
szym czasie. Zgromadzeniu przewodniczył właściciel
fabryki, Bernard Liban.

Kroniczka z ostatniej chwili.

Epidemia tyfusu. Fizykat mniejski, co mu
począć trzeba za zasługę, poczytał najdalej idące
zastrzeżenia, polecił najrozmaitsze środki, byle tylko
przeszkodzić rozwikłaniu się choroby. Dziś w ruchu
jest cały aparat sanitarny a z poczynionych zarządzeń
wnosić należy, że straszna choroba rychło przestanie
grasować.

Od wczoraj do dziś zgłoszono pięć nowych wy-
padków. Dnia 7 b. m. przybyło do szpitala powsze-
chnego 10 chorych a to z ulic: Arsenalskiej 4, Za-
brozownia 5, Jagiellońskiej 17, Blacharskiej 9, Klepa-
rowskiej 15, Ormiańskiej 16, Łyczakowskiej 15, Ka-
rola Ludwika 3, Chorrążczyzny 11 i Źródlanej 11 a.

Depesze handlowe z d. 10 b. m.

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 10 listopada.
Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszonica gotowa 7'35 do 7'60. Pszenica na termin 7'20
do 7'40. Żyto gotowe 6'30 do 6'80. Żyto na termin 6'20
do 6'30. Owies obrotowy 5'90 do 6'20. Owies na termin 5'40
do 5'60. Jęczmień pastewny 5'20 do 5'50. Jęczmień
browar. 6'40 do 6'75. Rzepak 13'25 do 13'50. Liniarka
10'— do 11'—. Groch pastewny 5'25 do 5'50. Groch
do gotowania 7'75 do 9'—. Wyka — do —. Bobik 5'25
do 5'50. Hreczka 6'75 do 7'25. Kukurydza stara 0'00 do 0'00
Kukurydza nowa — do —. Chmiel za 58 kilo 50'—
do 60'—. Konieczyna czerwona 58'— do 65'—. Konieczyna biała
35'— do 65'—. Konieczyna szwedzka — do —. Tymotka
18'— do 24'—.

Spirytus loco za 50 ltr. gotowy 18'— do 18'25; patitas
Tarnopol na termin 16'— do 16'75.

Uspokojenie co do pszenicy słabe, inne artykuły notują
się niezmiennie, koniec w całości się obniża.

Wiedeń, 10 listopada. Dziś o godzinie 12 minut 32
przed połn. notowano: Marki niemieckie 117'70, Renta majowa
97'50, Węgierska renta koronowa 90'35, Akcje kredytowe
662'50, Kredytowe węgierskie 664'50, Bank anglo-austriacki
273'—, Unionbank 544'—, Bankverein 471'—, Laenderbank
415'—, Kolej pań. 659'50, Lombardy 113'—, Elbenthal 471'—.
Towarzystwo akcyjne brom — Akcje tytoniowe 286'50 Alpi-
ny 424'50, Rima Muranya 482'—, Prager Eisen 1675'—
Losy tureckie 105'25, Ruble 254'25, 20-franków —,
Boden-Credit —, Tramwaje —. Akcje gal. Banku hip.
—, 4% Gal. pożycz. kr. z r. 1893 —, 4% Listy zastaw.
Banku kraj. —, Listy Tow. kredyt. ziemsk. —.

Tendencja spokojna.
Berlin, 10 listopada. O godz. 12 m. 5 notowano:
kredyty 267 90, Disconto Commandit 179 75.
Tendencja spokojna.

Wiedeń, 10 listopada. (Giełda zbożowa).
Pszonica na wiosnę od 7'38 do 7'90, żyto na wiosnę
7'63 do 7'64, kukurydza na listopad od — do —, ku-
kurydza na maj od 5'32 do 5'33, owies na wiosnę
od 5'88 do 5'89, rzepak na styczeń luty od 0'— do 0'—, oa
sierpień wrzesień 0'00 do 0'00, olej rzepakowy na styczeń kwie-
cień od — do —.
Tendencja spokojna.
Pogoda.

Budapeszt, 10 listopada. Pszenica na kwiecień od
7'84 do 7'85, pszenica na październik od — do —, żyto
na kwiecień od 7'18 do 7'19, owies na kwiecień od 5'54 do
5'55, kukurydza na maj od 5'07 do 5'08.

Oferły słabe.
Ciepłota mierna.
Tendencja spokojna.
Pogodnie.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:
Stanisław Rossowski.

HAYA
Puder antyseptyczny

NADESŁANE

Redakcja „NADESLANE” nie pochodzi od redakcyi,
która leż za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych 5890

Dr. Leon Rapp

ordynuje od 9—12 i od 2—5

ulica Jagiellońska nr. 13. 2. piętro.

Dr. A. Padalewski

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych, b. lekarz
na klinikach uniwersyteckich we Wiedniu, Berlinie i Pa-
ryżu leczy metodą opartą na najświeższych badaniach nau-
kowych i zapomocą najnowszych przyrządów wszelkie cho-
roby weneryczne, nawet najbardziej zastrzałe, skórne, na-
rzada moczowego i piciowe, tak u mężczyzn, jak u kobiet.
Ordynuje od godziny 10—12 rano i od 3—5 popołudniu.
Ul. Akademicka 12 5025

ZMIANA MIESZKANIA

6061

Dr. Z. Reinhold

Nadworny i przyboczny lekarz dentysta

ordynuje obecnie przy ul. Sykstuskiej 1. 29

Specjalista chorób wewnętrznych

Dr. Henryk Fraenkel 4904

mieszka obecnie Rynek 25, ordynuje od g. 3—5.

Lekarz chorób kobiecych, akuszer i operator 5632

Dr. MARYAN RAPAPORT

asystent oddziału chorób kobiecych prof. Wertheima
i lekarz kliniki położniczej prof. Schauty we Wiedniu, osiadł
i ord. od 3—5 pop. przy ul. Jagiellońskiej 13.

Dr. Zofia Moraczewska

ordynuje w chorobach kobiecych

od 3—4 ulica św. Mikołaja 19. 5683

ZMIANA MIESZKANIA.

5944

Specjalista chorób uszu, nosa i gardła

Dr. J. Reinhold

ordynuje obecnie przy ulicy Sykstuskiej 29.

Adwokat Dr. Maksymilian Fried

otworzył kancelaryę adwokacką

we Lwowie, przy ulicy Mickiewicza, nr. 12.

Obrońca w sprawach karnych 6151

Dr. Alojzy Dorman

otworzył kancelaryę ul. Kopernika 28.

Po 25-letniej praktyce w atelier dentystycznym błog. p.
J. WEISSA i Dr. A. WEISSA, otworzyłem
własne Atelier, przy ul. Kopernika 1. 8, I p. 6152

Z głębokim szacunkiem

Emil Pordes.

Somatosa

rozpuszczalne białko mięsne,

jest według zdania pierwszorzędných leka-
rzy „idealnym preparatem odżywiaju-
cym” dla chorych i osłabionych. Działa
zabawienie na nerwy i rozrost mięśni.

Do nabycia w aptekach i drogueryach.

SOMATOSA w najlepszym Sherry,

nazwana

Apotheke, Wien I., Operngasse 15. 178

Bad Nauheim.

Willa Wanda, Dom polski, w pobliżu źródeł,
wygodne mieszkania, sala restauracyjna, kuchnia
polska, na żądanie ściśle zastosowana do przepisów
lekarskich dla każdego chorego. Sezon od 10 kwie-
tnia. — Zgłoszenia: Pension Verwaltung, Villa Wanda.
Bad Nauheim, Karlsstr. 27. 1351

Dobre i pod gwarancją!

Naturalne wina

austriackie, węgierskie i zagraniczne

Koniaki, szampany oryginalne

we wszystkich gatunkach po umiarkowanych cenach,
poleca od roku 1860 istniejąca firma:

MAKS WIXEL i SYN

Lwów, ulica Krakowska 1. 14.

Cenniki bezpłatnie i franco. 1873

Najtańszym a mimo to najlepszym proszkiem
do zasypywania dla
NIEMOWLĄT I DZIECI
jest przez powagi lekarskie polecany

Prawdziwy tylko w sitkowych pudełkach z mar-
ką „Opatrzność” w każdej aptece do na-
bycia pod nazwą Puder „Haya”. — Pu-
delko 35 centów.

R. Tschörner

Pierwsza berneńska

chemiczna pralnia i farbiarnia ubrań męskich, damskich i dzieciennych. 6158

FILIA: Lwów, ul. Sykstuska 16.

Nie ceratę od czasu jak nabył wielokrotnie remiowany i przez berliński związek tkacki zalecany
= aparat do tkania „The Magic Weaver“

jest prawie zabawką, naprawiać za pomocą tego aparatu uszkodzone pończochy, rzuć wulniane, obrusy, serwaty, chustki do nosa i inne wszelkiego rodzaju materye wełniane, a to z taką zgrabnością i szybkością, tak, że potem trudno odnaleźć uszkodzone miejsce.



Każde dziecko może robić tym aparatem z wszelką łatwością i to zaraz. Cena tylko 4 kor. za poprzedni nadaniem kor. 4-20 franco, zaliczka 4-70 kor. Wysła firma: 6027

M. FEITH, Wien, II. Taborstrasse 11/B.

Ważne dla Pań!

Tylko za 10 zł.

wyuczyć się można w 12 tygodni kroju francuskiego pod gwarancją w szkole kreju

EUGENIE WICKEROWNEJ

Lwów, ul. Chorańczyk 1. 5. II. p. drzwi 19.

Po uniarkowanych cennych sprzedaje się formy na staniki, żakiety, pelerynki, szlafroki itd. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie do skrojenia i wyrobienia pod gwarancją najlepszej dokładności. Zamówienia z przyniesieniem materiału się odwrotną pocztą, za podaniem dokładnej miary. 5952 N. konfekcyjne i kroje angielskie osobny kurs.

Agencja „Helios“

Lwów, ul. Słowackiego 1. 2.

posiadając wyłączne zastępstwo na Austro-Węgry „SILICYTU“ i „GLAZURYNY“ wykonuje najłżejsze i najtańsze ściany działowe, ze „Silicytu“ (deski z niepalnej impr. stomy o 60 pr. tańsze od korkowych) izolacje od zimna i wilgoci, z budowni zbyteczne framugi drzwi, okna etc., w ciągu kilku godzin, osusza glazuryną najwilgotniejsze ściany, niszczy grzyb i stęchlinę w lokalach. 5941

ODSŁONIĘCIE TAJEMNICY!



Ogół Publiczności palącej papierosy, używa bibulek cygaretowych w tem przekonaniu, iż nabywa prawdziwy produkt francuski.

Nikt o tem nie wątpi, gdyż natarczywa i krzykliwa reklama, która wszędzie się wdziera ciągle palących w przekonaniu tem utrwala.

Jakże zresztą wątpić o tem, skoro winiety owych tysięcy gatunków bibulek, które się w ostatnich latach w handlu rozpowszechniły, noszą rozmaite szumne napisy francuskie.

A jednak, czy zastanowi się kiedykolwiek ktoś z palących nad okolicznością, że przy tych szumnych napisach francuskich stale brak czegoś a mianowicie firmy producenta.

DLACZEGO??

Tu właśnie tajemnica, którą zaraz odsłoniemy. Zaden bowiem z owych producentów, firmy swej na winiecie bibulek cygaretowych umieścić nie może, nie będąc bowiem w ogóle producentami francuskimi, a już wcale nie fabrykantami papieru cygareтового w arkuszach, lecz li tylko konfekcyonaryuszami, zdradziliby przeto przez umieszczenie firmy, skąd owe pieniądze całkiem słusznie domagać się może produktu prawdziwie francuskiego.

Faktem jest bowiem notorycznym, że francuskie wyroby bibulek cygaretowych od niepamiętnych czasów prym wiodą, ileż fabrykanci francuscy, wyrabiając bibulkę w arkuszach samoistnie, narzędziami najnowszej techniki, są tem samem w możności odpowiedzenia wszelkim wymogom postępu i higieny.

Zadaniem tedy firmy niżej podpisanej jest umożliwić ogółowi palących nabywania bibulek cygaretowych, prawdziwie francuskich, a nikt chyba o tem wątpić nie będzie, jeżeli firma nasza, najstarsza we Francji umieszczoną będzie na każdej winiecie, tudzież w druku wewnętrznym na każdej pojedynczej bibulce.

Gdy za doskonałością wyrobów naszych pod każdym względem przemawia

75 zaszczytnych odznaczeń (medale złote, srebrne i brązowe)
20 wielkich dyplomów honorowych
18 dyplomów Hors Concours
Krzyż Izabeli Katolickiej
Palmaa Oficera Akademii
Krzyż Oficera Nichan-Iftikhar

tudzież najwyższe i najzaszczytniejsze odznaczenie francuskie, t. j.

Krzyż Legii honorowej.

a nadto bibulki nasze nabywać można będzie po tej samej cenie, co liche wyroby nie francuskie, tuszymy sobie przeto, że Szanowna P. T. Publiczność paląca z całą przychylnością przedsięwzięcie nasze poprze.

Pierwsza marka, którą już w obieg puściliśmy, zaopatrzona jest we winiety, o rycinie przedstawiającej trzy Polki i nosi nazwę

„Le Trois Polonaises“.

Dołożyliśmy wszelkich starań, aby bibulki te zadawały najwybrednijsze wymogi P. T. Publiczności tak pod względem czystości i higieny, jak też pod względem elegancji i nie ominiemy niczego, aby produkt ten godnie firmę naszą reprezentował, ileż sami bibulkę w arkuszach we fabrykach naszych produkujemy.

To też z całym spokojem poddajemy wyrób ten ocenie Szanownej P. T. Publiczności i kreślimy się

z wysokim poważaniem

JOSEPH BARDOU & FILS

Perpignan (Francja)

== Fabryka założona w roku 1849. ==



Założona w roku 1872.

Adm. Zadynek Filij. 28

Najlepszym

podarkiem na „Gwiazdkę“

jest bezwątpienia jedyna nadarzająca się sposobność, którą ofiarujemy kupującej Szan. Publiczności, z powodu sezonu Gwiazdkowego, przez sprzedaż wszystkich na składzie będących najnowszych materij wełnianych, jedwabnych, barchanów i materij do prania, niżej o wiele od cen kosztu.

Proszę tylko zażądać przesyłką franco

Kolekcję Gwiazdkową wzorów,

a każdy się przekona o nadzwyczajnej dobroci gatunku i o bajecznej taniości towaru.

Z tej kolekcji wzorów polecamy szczególnie:

6148

MATERYE

wełniane na suknie zimowe, jesiennie, podwójnej szerokości, cena oryginalna za metr 78 h. teraz tylko 44 h.

Homespuns

szewiot we wszystkich modnych kolorach, czysta wełna, 120 cm. szeroka, cena oryginalna za metr 3 k., teraz tylko 1 k. 70 h.

Czarne materye

modne podwójnej szerokości, najlepszego fabrykatu, cena oryginalna za metr 2 k. i 2 k. 50 h., teraz tylko 1 k.

Flanele

nadzwyczaj dobrego gatunku, do codziennego noszenia, wspaniałe wzory za metr cena dawniejsza 50 h., teraz tylko 26 h.

Modne barchany

pod gwarancją nadające się do prania, w niezliczone modne desenie za metr cena dawniejsza 65 h., teraz tylko 44 h.

Lewantyna

w kolorach zagwarantowanej jakości, doskonały gatunek, w śliczne desenie i kolory za metr cena dawn., 50 h., teraz tylko 26 h.

Wspaniale ilustrowany Dziennik Mód Gwiazdkowy na żądanie darmo i opłatnie.

Grand Magazin

„AU PRIX FIXE“

Bracia Hirsch

WIEN, I., Graben nr. 15.

ORIENTALINA puder w płynie

nadaje twarzy piękna i przyjemną białosć, odświeża i konserwuje. Cena 1 złr.

Balsam de Mecca

znany powszechnie i od wieków wypróbowany środek do zachowania wdzięku aż do późnej starości. Cena 4 zł.

3840

JAN IHNATOWICZ

Sklepy własne: we Lwowie, Krakowie, Przemyśle, Czerniowcach, oraz we wszystkich pierwszorzędnych aptekach drogueryach, sklepach i zakładach fryzjerskich

KSIĄŻKI po 100 kop.

Dasyńska Dr. Zofia. Zarys ekonomii społecznej. str. 368. (cena pierwotna 2 złr 50 ct.) 1 złr., w ozdobnej opr. 1.50.

Limanowski B. Historia powstania Narodu Polskiego 1863 i 1864 r. 2 tomy, str. 446. (cena pierw. 5 złr) 1 złr.

Limanowski B. Historia ruchu społecznego w drugiej połowie 19 stulecia, str. 438 (cena pierw. 3 złr) 50 ct.

Limanowski B. Historia ruchu społecznego w 19 stuleciu, str. 438 (cena pierwotna 3 złr 60 ct.) 50 ct. 5927

Księgarnia Polska we Lwowie
plac Maryacki 11.

Hafty

zaczęte i wykonane najnowszym wzorze z Berlina, Lipska i Paryża

FILEFLOS

angielski i berliński

Włóczki oryginalne szwedzkie smyrneńskie, berlińskie knotowe na kółderki.

Włny do robót pończoszkowych poleca najtaniej 6057

Ferdynand Güttler
Lwów, Halicka 20.

Marka zarejestrowana

„Marka Lew”

Kołnierzyki,
Manszety,
Koszule



1951

Marka zarejestrowana

Nie sprzedaje się „En detail”.

Nabyć można w renomowanych składach męskiej bielizny i towarów płóciennych

M. Joss & Löwenstein,
c. k. Nadworni dostawcy, PRAGA VII.

Szwedzki separator.



Bardzo pojedynczy i tani przyrząd do wyjąłowania mleka bez telerzy, na godzinę przerabia 40 do 700 liter mleka. 5830

Więcej masła!
Lepsze masło!
Wyższa cena!

Słodkie i nie tłuste mleko!
Najwyższe odznaczenie na paryskiej wystawie światowej!
GRAND PRIX.
Na wystawach w Pradze i Wiedniu, pierwsze nagrody.

Najmniejsza maszyna 135 K.

CARL W. JURANY, fabryka maszyn mleczarskich
Wien, XIXb, Heiligenstädterstrasse 101.
Generalni zastępcy: **Hoppen i Sp.,** Gródecka, nr. 25.

W. A. W. A. prędko z Hamburga.

40 kg. netto opłata za zaliczkę lub nadpłatę gotówką. Pod gwarancją najlepszy towar

Smały bardzo dobra. Koron 7-95
Alryk. Mocna perłowa. 8-25
Salvador. zielona znakom. 8-70
Ceylon. zielona znakom. 11-60
Złota Sowa. 36lt. bar. dobra. 11-20
Perłowa. najlepsza. 11-
Mocna arabska. aromatyczna. 13-20

Cennik wraz z taryfą cłową gratis.
Ettinger & Co. Hamburg.
S. P. 5081 5089



ŚWIATŁO!

Moje, same wytwarzające gaz, latarnie, lampy, etc. etc. dostarczają wspaniałego białego światła. Nie ma żadnych rur przewodzących ani knotów. Palą się bez szczypania i odoru, oraz są zupełnie bezpieczne. Lampy dostarcza się z palnikami żarowymi i motylkowatymi.

Palniki spirytusowe do zastosowania przy każdej lampie nattowej. Zużywa się spirytusu za 6 hellerów na godzinę.

NOWOŚĆ! Przyrząd do gotowania na spirytusie: „DEKONOM”, pali się łudownie, regularnym płomieniem. Zawsze do użytku. Prędko płacze się i gotuje. Cena za kompletny aparat k. 7.50.

Palniki po 70 hal. za sztukę.

6648
Prospekty darmo i opłatnie.

Johannes Heuer, Wiedeń, VI., Gumpendorferstrasse nr. 30.
Zastępca: **Salo Karitan** w Przemyśle.



CRAB APPLE BLOSSOMS

jest ulubioną perfumą eleganckiego świata.

Lavender Salts

najlepsza woń pokojowa.

THE CROWN PERFUMERY CO.,
LONDON. 2930

Perfum: Crown Violet, White Rose, Ambre, Peau, D'Espagne, Orchidia, Crab Apple Blossoms, Chypre, Violette Ambrée, Reseda.

Do nabycia we wszystkich składach perfumeryj i drogueryach.

Nowość! Zapach: **Souvenir de Marie Antoinette.** Extra Violet.

Jonera ny zastępca tylko dla kupna en gros **H. Neuhaus jun.,** Wien I. Fährlichgasse Nr. 10. Telefon 8598.

ROSE CHEN-PARFUM SUPRA VIOLETTE

VON DELETTREZ PARFUMEUR PARIS

Dostać można we wszystkich perfumeryach, drogueryach itd.

Generalny zastępca: **E. NEUHAUS, jun.,** Wien, I., Fährlichgasse 10, Telefon 8598.



KOLEJE WĄSKOTOROWE

stałe i przenośne
DLA CELÓW
PRZEMYSŁOWYCH
LASOWYCH i
Gospodarczych 3728

ROESSEMANN i KÜHNEMANN
KOLEJE ŻELAZNE ARTURA KOPPELA
LWÓW, CHORAŻCZYNA 17. (DOM NAFTOWY).

S. MOTYLEWSKI

KRZYSZKOWSKI

Lwów, plac Maryacki l. 6.
(obok hotelu Francuskiego)
polecają;

Koszule męskie po 1.90, 2.25 do 3.
Koszule męskie z kołnierkami i manszetami przyzbytymi po 2.85 do 3.50.
Kołnierze po 20 ct., manszety po 35.
Bielizna wełniana jak koszule, spodnie, kaftanki od 1.20 za sztukę.
Kamizelki do polowania z rękawami, wełniane, włóczkowe i irychowe od 3.50 za sztukę.
Skarpety i pończochy męskie wełniane, niebieskie, i fildecosse od 30 ct. za parę.
Haweloki i Bandy angielskie i krajowe wyroby od 10 zł. za sztukę.
Plaszcze gumowe i czajne palta tylko najnowszy krój) od 12 zł. za sztukę.
Koce angielskie gładkie i imitacja tygrysiej skóry do okrywania łóżek i nóg od 7 zł. 20
Parasole angielskie i krajowego wyrobu od 2 zł. za sztukę.
Woda kolońska i perfumerya francuska i angielska
Wyroby ze skóry jak palaresy, torby, kufry, torby na akta, szkatułki i torby urzędowe od 2 zł. za sztukę.
Czapki najrozmaitszych form do podróży i polowania od 1 zł. począwszy.
Rękawiczki tylko angielskie jak gładkie, irychowe, łosiowe, niebieskie, jedwabne, wełniane i futrzane.
Bielizna męska robiona podług najświeższych form jak lakiery, szewro, z ciepłej skóry, czarne i żółte.
Kalosze rosyjskie (petersburskie) i amerykańskie całkiem cienkie we wszystkich fasonach.
Kapelusze i cylindry Habiga i angielskie do porę roku, co sezonu świeży fason.
Krawaty we wszystkich fasonach po najniższych cenach od 25 ct. za sztukę.
Cenniki na żądanie franco.

NA SEZON!

Paltoty zimowe, płaszcze, garnitury, uniformy, płaszcze od deszczu i kostymy damskie wszelkiego rodzaju w całości z podszewką i wstawianiem, jakby nowe farbuje się, lub też chemicznie maszyną odczyszczane i do użytku zupełnie odprasowane się dostarczają.

Szybka dostawa! Znakomite wykonanie!

Zygmunt Fluss
Największa galicyjska parowa farbiarnia sukien i chemiczny Zakład czyszczenia. 5768
Własne składy fabryczne:

Lwów tylko ul. Sykstuska l. 26.
Kraków tylko ul. św. Krzyża 7.
Miejsca przyjęcia we wszystkich większych miastach Galicji.
Fabryka w Bernie Zeile 38.

Biuro wydawnictwa

„Wędrowca“ i „Biblioteki dzieł wyborowych“ we Lwowie, przy pl. Maryackim 4, (hotel Europejski) przyjmuje także od 1 października 1900, prenumeratę na:

„Wielką Encyklopedyę Ilustrowaną“.

Wielka Encyklopedia Ilustrowana z dniem przejścia w ręce Komitetu redakcyjnego, na czele którego stoją najznakomitsi uczeni, pisarze polscy, wydawana jest zeszytami jaknajregularniej co tydzień.

Cena zeszytu 65 hal., podwójnego 1 kor. 30 hal. Tom nieoprawny składający się z 16 zeszytów 10 kor. 40 hal. Okładka oryginalna do 2 tomów 2 kor. 10 hal., wycięcie 80 hal. — Dotychczas wydano zeszytów 200, które można nabywać: W głównej reprezentacji wydawnictwa „Wielkiej Encyklopedy Ilustrowanej“ na Galicję i monarchię Austro-węgierską, znajdującą się we Lwowie, przy placu Maryackim 4, hotel Europejski. 6126



CARO i JELLINEK
Wiedeń—Poznań
Lwów, Jagiellońska 22.

Lwów, Jagiellońska 22, tel. 408

Pat. wozy 6 i 8 metr.
!!! Gwarancja za całość !!!
52 własnych wzorów meblowych patent. 5931

CARO i JELLINEK.

DLA GORZELN!

polecamy najtaniej 5626

Dwusiarczany wapniowy Tektura do uszozalnia-
[nia]

Weże gumowe i spiralne Sznury gumowe, asbestowe, i federwalsowe

Weże parciane gumowe do okowy Rury szklane do wodo-
wskazów

Pasy i Oliwy do maszyn Pokost, Minium, Bielewe

Oliwę cylindrową Farby olejne do podiga-
nia kotłów i rur

Tłuszcz angielski do transmisji Latarnie gospodarskie

Płyty gumowe i asbestowe Pyrolinę

Szczotki do kadeł gorzelnianych

FRIEDRICH i BEACOCK

Lwów, ulica Hetmańska l. 4.
Cenniki najnowsze bezpłatnie i opłacone.